Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok VIII. — Nr. 84.

Drobne ogłoszenia za słowo zł. 0.10 — dla poszukujących posad zł. 0.05 — za słowo drobne o treści matrymonialnej zł. 0.12 — wiersz milim. jednoszpaltowy zł. 0.10 — wiersz w rubryce „Nadesłane“ zł. 0.25 — wiersz milimetrowy po kronice zł. 0.40 — Ogłoszenia przed tekstem wiersz militrowy zł. 0.50 — Za układ tabelaryczny, kombinowany 50 proc.

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja i Administracja Kraków, Dunajewskiego 7. — Telefon 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

KWIECIEŃ
10
Piątek

Dziś 9 Marji K. jutro 10 Michała S.

Wschód słońca o g. 6 m. 27. Zachod o g. 5 m. 09. Długość dnia g. 10 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

JEDNORAZOWA PRÓBA PRZEKONA KAŻDEGO O JAKOŚCI

Na Święta poleca Na Święta

WINA WĘGIERSKIE, FRANCUSKIE, REŃSKIE, WŁOSKIE I HISZPAŃSKIE, KONIAKI FRANCUSKIE I LIKIERY KRAJOWE I ZAGRANICZNE.

2260 Wojciech Olszowski Kraków, Mały Rynek.

CZERWONY BŁAZEN! ogromnie interesująca powieść kryminalna z życia współczesnej Warszawy, ukaże się na łamach „Gońca Krakowskiego“.

Przed przesileniem we Francji.

PARYŻ (AW) Sytuacja jest bardzo niejasna głównie dlatego, że istnieją pogłoski o różnicy zdań w łonie gabinetu. De Monzie uważa swój projekt finansowy za całość, który rada ministrów powinna przyjąć albo odrzucić. Gdyby go odrzuciła, to de Monzie natychmiast poda się do dymisji.

Herriot dąży do tego, ażeby w planie finansowym zapewnić szereg miejsc postulatom socjalistów, gdyby jednak postulaty te weszły w skład reformy finansowej część radykałów głosowałaby przeciw gabinetowi i sytuacja Herriotta stałaby się nie do wytrzymania.

Herriot zasypywany pytaniami po radzie ministrów nie udzielił żadnych wyjaśnień. Na zapytanie od czego zależy koniec przesi.enia odpowiedział — od stanowiska parlamentu. Jakie będzie to stanowisko? zapytano Herriota. Na to Herriot odpowiedział „Jest to nasze wielkie X“.

—— o — o ——

Program de Monziego.

PARYŻ (AW) Rada ministrów francuskich przyjęła jednomyślnie projekt finansowy de Monziego.

Projekt ten polega na następujących wytycznych: Granica emisji dla banknotów będzie podniesiona o 4 miljardy franków, co umożliwi również podwyższenie zaliczek Bankowi francuskiemu dla państwa. Drugi punkt programu finansowego przewiduje nadzwyczajne subskrypcje, do których zostaną wezwane wszystkie osoby prawne bez żadnych ograniczeń. Chodzi tu o subskrypcję 3-proc. renty, która będzie wydawana przy płaceniu wszystkich podatków. Następnie wszystkie osoby, które płacą podatek dochodowy, a nie subskrybowały 10-tej części swego majątku, mogą zostać wezwane do zaplacenia nadzwyczajnych podatków, których wysokość odpowiadać będzie tej części ich majątku, której nie subskrybowały. Majątek będzie oceniony przez specjalną komisję dla każdej kategorji.

Dyrektor Banku francuskiego został wezwany do ministra finansów i przez całą noc dzisiejszą tam obradowano.

Naczelny gubernator Bauku francuskiego podpisał umowę z ministrem de Monzie celem przeprowadzenia nowego projektu rządowego.

—— ooo ——

Pierwsze ustępstwa sowietów na rzecz wolnego handlu.

BERLIN (AW) „Deutsche Allgemeine Ztg.“ donosi z Moskwy, iż dyskusja nad sytuacją gospodarczą przeprowadziła w Najwyższej Radzie gospodarczej doprowadzenie do przekonania, że bez wprowadzenia handlu prywatnego sytuacja gospodarcza Rosji sowieckiej nie da się naprawić. Komuniści okazali się bardzo złymi kupcami.

Ustępstwa na rzecz wolnego handlu uczynione będą tylko drobnym kupcom z wyłączeniem wielkiego kapitału.

Numer świąteczny „Gońca Krakowskiego“ wyjdzie w znacznie zwiększonej formie i w nakładzie

24.000 egzemplarzy!

P. T. Panów kupców upraszamy o wczesne nadsyłanie nam swych ogłoszeń tak abyśmy mogli je wczas wykonać!

Duch niepokoju.

Kraków, 9 kwietnia.

Na jednem z zebrań w okręgu wyborczym zdradził dzisiejszy sternik polityki zagranicznej Anglji Chamberlain bardzo prawdziwą i charakterystyczną prawdę, która pomimo, że się ją kryje pod tysiącznym korcem maku, staje się z każdym dniem coraz widoczniejszą rzeczywistością. Chamberlain powiedział mianowicie, że w Europie niema atmosfery pokoju. Pomimo wszystkich enuncjacyj na rozmaitych konferencjach pacyfikacyjnych, mimo zabiegów Ligi Narodów i projektów paktu gwarancyjnego — nie udało się dotąd żadnemu z polityków i rządów europejskich wprowadzić do Europy poczucia bezpieczeństwa i pokojowej atmosfery. Od czasu zawarcia Traktatu Wersalskiego żyje Europa, a z nią reszta świata pod znakiem nieustającej obawy, zda się wiecznie wikłających się konfliktów, które tylko dzięki temu, że upłynęło zaledwie siedm lat od zakończenia wojny, nie doprowadzają dziś jeszcze do wybuchu nagromadzonych niezadowoleń.

Wbrew temu, do czego przyzwyczailiśmy się w okresie do r. 1914, nie stanowi już Europa punktu ciężkości dla sytuacji miedzynarodowej. W Europie jest jeszcze sztab terenu, na którym rozgrywają się główne i decydujące sprawy. Ale sam teren przeniósł się do — Azji. O ile już przed wojną europejską można było to stwierdzić na podstawie szeregu nieomylnych danych (wojna rosyjsko-japońska), o tyle dzisiaj przenosimy się z konieczności na Daleki Wschód, do Indyj itd. jeśli chcemy szukać przyczyn położenia politycznego w świecie.

W tamtych zaś krajach, w wyobraźni naszej zazwyczaj jeszcze ciągle egzotycznych, dzieją się rzeczy niepowszednie. Ludy, jak się nam zdawało, napół dzikie, niezorganizowane — budzą się. I chociaż przebieg zdarzeń w Azji ma za swe tło dawny, dobrze nam znany pęd Anglji, która zazdrośnie strzeże swoich wpływów w rasie żółtej, oraz dążność Rosji, która znów Azję uważa za swój świat — pomimo, że się napozór nic nie zmieniło w dziejach Azji, to jednak patrzymy na niewidziany dotąd przez nikogo proces budzenia się nacjonalizmu azjatyckich barbarzyńców. Azjaci stają się tem samem, co i my, ludzie z Europy. I oni tworzą sobie własne aspiracje, organizują się, umacniają rozbudzonego ducha Azji, a wkońcu, co dla Europy stanowi najgroźniejsze niebezpieczeństwo, wypychają europejskich najeźdźców i sami ujmują ster w swoje ręce.

Temu ruchowi pomagają i sekundują życzliwie dwie potęgi, których sytuacja jest o tyle szczęśliwsza, że obie znajdują się w samej Azji. Jest to Rosja i Japonja. Porozumienie tych dwu państw wystarcza, aby Europa nie zaznała nigdy spokojnego snu.

I właśnie naodwrót jak w Azji, gdzie bieg rzeczy nazwaćby można dośrodkowym, bo skupiającym jej siły, w Europie można ochrzcić jej politykę jako dzieło odśrodkowe. Wszystko, co się tu dzieje jest objawem niepocieszającym. Europa zapatrzona w swoje interesy ekonomiczne w krajach budzących się do samodzielnego życia, nie umie się skupić.

Zarówno sytuacja międzynarodowa Europy, jak i sytuacja wewnętrzna poszczególnych jej państw jest obrazem rozkładu i fermentu. Anglja. chociaż ma dzisiaj silny rząd Baldwina, miała niedawno jeszcze rząd Mac Donalda, o czem nie trzeba zapominać; raz rozbudzone apetyty w Labour Party nie znikną już chyba nigdy. Agitacja komunistyczna w tak gęstem środowisku przemysłowem jak W. Brytanja robi niewątpliwie znaczne postępy i nie przyczynia się do ustalenia sytuacji. O wiele gorzej jest na lądzie. Francja jest w tej chwili krajem niepokoju. Nic stałego w niej znaleźć nie można poza jednem tj. mniej lub więcej zwartym frontem antyniemieckim: to jedno jest pocieszającem, ale czy długo potrwa —

niewiadomo, bo widziano już raz na widowni p. Caillaux: wczoraj za bankietowym stołem — może jutro zasiąść za biurkiem premjera. Oceniając sytuację z ogólnego punktu widzenia nie można również powiedzieć, aby eksperymenty Mussolini'ego czy Prima de Rivery świadczyły o normalnym stanie Włoch i Hiszpanji. Nie mówimy już o Bałkanie. Nie wspominamy o przeliczných za targach, jakie rozwijają się coraz gwałtowniej w Europie. Wszystkie możnaby sprowadzić do jednego mianownika: obawy Anglji, aby w razie konfliktu na Wschodzie nie mieć związanych rąk w Europie. Stąd płynie tendencja do natychmiastowego rozwiązania węzłów europejskich, z pośpiechu zaś wynika ich niezupełność i ta właśnie atmosfera prowizorycznych stosunków, atmosfera niepokoju, o której mówił nieurzędownie Chamberlain.

A w stwarzającym się konflikcie dwóch kontynentów nie można pominąć Ameryki, która usiłuje nie angażować się w spory, ale przyjdzie jej to trudno z chwilą, gdy na Pacyfiku zaczną grzmieć armaty flot azjatyckich i europejskich. Interesy Ameryki każą jej iść wtedy raczej z Europą. Atmosfera niepokoju udziela się zaś w ten sposób także i Stanom.

W oczekiwaniu dalszych losów Azji i Europy, a z nimi i całego świata można jedynie stawiać dziś pytanie: kto w gotującym się starciu — zwycięży? Czy zmaterjalizowana, chciwa na swoje dobra, kolonje i złoto Europa, czy owiana świeżym, nieznanym jej duchem idealizmu i ekspansji narodowej — Azja? I czy rozstrzygnięcie nastąpi wnet, czy też stan dzisiejszy utrzyma się jeszcze na czas dłuższy? Możnaby bawić się tu tylko w proroctwa; duch niepokoju jednak, jaki owładnął kontynentem europejskim nasuwa uwagę, że w jego atmosferze będzie o zwycięstwo trudno.

HINDENBURG KANDYDUJE.

Berlin. (AW). **Zarząd stronnictw narodowo-niemieckich postanowił wysunąć ponownie kandydaturę Hindenburga, upierając się przy niej mimo odmowy marszałka.** Narodowo-niemieccy chcą, aby niemiecka partja ludowa albo poparła kandydaturę Hindenburga, albo wystąpiła z bloku Rzeszy. W przeciwieństwie do innych dzienników „Acht Uhrblatt“ twierdzi, że Hindenburg stanowczo odmówił przyjęcia kandydatury, ale odpowiedź przyszła późno, wskutek czego nacjonaliści uchwalili ponowić tę kandydaturę. Partja ludowa dowiedziawszy się stanowisku Hindenburga postanowiła na jutrzejszym posiedzeniu bloku Rzeszy głosować za kandydaturą Jarresa.

JESZCZE JEDEN KANDYDAT NA PREZ. RZESZY

Berlin. (AW). Wśród szeregu pogłosek i przypuszczeń na pierwszy plan wybija się wiadomość, że część nacjonalistów poza niemiecką partją ludową wysunęła nowego kandydata bloku Rzeszy ks. Hatzfelda, który jest dobrze znany w Nadrencji i jako kandydat na stanowisko prezydenta Rzeszy mógłby odebrać Marksowi część głosów.

SPRAWA MOSSULU ROZSTRZYGNIĘTA NA KORZYŚĆ ANGLJI.

Paryż. (AW). Komisja wysłana do Mossulu celem zbadania sytuacji na miejscu i przedstawienia raportu Lidze Narodów, przybyła w drodze powrotnej do Wenecji.

Po Świętach Wielkanocnych będzie ogłoszony jej raport, który wypadnie na korzyść koncepcyj angielskich. Dlatego też już obecnie przyjdzie do bezpośrednich rokowań między Turcją a Anglją w sprawie Mossulu.

ANGLJA WRACA DO WALUTY ZŁOTEJ.

Londyn. (AW). „Temps“ donosi, że Churchill zamierza jeszcze w tym miesiącu zawiadomić parlament, iż Anglja wraca pod koniec br. do waluty, opartej na parytecie złota.

PÓŁ MILJONA FAŁSZYWYCH DOLARÓW.

Paryż. (AW). „Imperial Bank“ w Kanadzie ogłasza, iż na rynku europejskim znajduje się około pół miljona fałszywych banknotów dolarowych kanadyjskich. Krążą pogłoski, że fałszywe banknoty są pochodzenia rosyjskiego, a mianowicie z Moskwy, jednak pogłosek tych dotychczas nie sprawdzono.

U grobu dobrego i wielkiego Polaka

Żałobna manifestacja ku czci Rektora U. J. ks. Zimmermana

Kraków, 9 kwietnia.

Wczoraj Kraków pochował zwłoki Rektora Uniw. Jag. ks. Kazimierza Zimmermanna. Pogrzeb Rektora stał się potężną manifestacją Krakowa, a w szczególności młodzieży, która dołożyła wszystkich starań, aby wyrazić swe specjalne uczucia dla Zmarłego oraz ból niewypowiedziany po Jego stracie. Tak świetnej manifestacji żałobnej dawno Kraków nie widział!... Od samego Salwatora (pod Kopcem Kościuszki) aż do grobu na cmentarzu stały na ulicach nieprzeliczone tłumy ludności, która w milczeniu żegnała zwłoki Rektora niesione przez cały czas przez młodzież akademicką. Na tak olbrzymiej przestrzeni nie oddała ona ani raz nikomu trumny z rąk i niosła ją na swoich barkach. Co kilkaset kroków zmieniali się studenci wszystkich Uczelni i Wydziałów. Trumnę nieśli najwybitniejsi przedstawiciele młodzieży. Prócz tego przez cały czas kroczyła obok trumny honorowa straż akademicka.

Przy wspaniałej pogodzie opromienionej tysiącem blasków wiosennego słońca — już przed godziną 8 rano poczęły gromadzić się przed domem żałoby przy ul. Gontyna na Salwatorze tłumy młodzieży z wieńcami, profesorowie Uniwersytetu Jagellońskiego, przedstawiciele wszystkich warstw społecznych i publiczność.

Po godz. 8 po odśpiewaniu modłów żałobnych przy zwłokach śp. Rektora Zimmermanna — przez dziekana wydz. teologicznego ks. dra Archutowskiego— prezesi wszystkich organizacyj akademickich ujęli trumnę na swe barki, poczem rozwinął się **olbrzymi orszak żałobny,** który ruszył Zwierzyńcem, ulicą Kościuszki, Straszewskiego pod Uniwersytet.

Kondukt żałobny otwierał korowód wieńców z różnemi napisami na żałobnych szarfach. I tak: „Niestrudzonemu obrońcy idei narodowej — Młodzież Wszechpolska“, „Nieodżałowanemu ks. Rektorowi — Akademickie Stowarzyszenie Samopomocowe“, „Nieodżałowanemu księdzu Rektorowi — Tow. Wzajemnej Pomocy Un. Jag.“, „Zasłużonemu prezesowi i Rektorowi — grono profesorów i docentów Akademji Sztuk Pięknych“, „Rektorowi Kazimierzowi Zimmermannowi — Senat Akademicki“, „J. M. Rektorowi, wielkiemu miłośnikowi pieśni — chór akademicki“. „Kochanemu Rektorowi — asystenci Uniwersytetu“. Ogólną uwagę zwracał wieniec, z którego zwieszały szarfy o barwach: niebieskiej, białej i czerwonej z napisem: Svom milom Rektori — Jugoslaveni Akademicasi“, „Nieodżałowanemu Przyjacielowi i Opiekunowi — „Odrodzenie“ Stow. mł. akad.“, „Rektorowi Uniwersytetu Jagiellońskiego — Szkoła Główna gospodarstwa wiejskiego“. „Sodalicja Marjańska Słuchaczek — Jego Magnificencji ks. Rektorowi“, „Bojownikowi idei katolickich — Sodalicja Akademicka U. J.“, Nieodżałowanemu Rektorowi — Stowarzyszenie żydowskich słuchaczy Un. Jag. „Ognisko“, wreszcie wieniec akademickiego Koła T. S. L., jako dawnemu swemu członkowi.

Za wieńcami postępowały korporacje akademickie: „Gnomia“, „Jagiellonica“, „Scytia Lwowska“, „Korolla“, „Akropolja“, „Montana“ i „Arkadja“, za korporacjami szły szeregi młodzieży akademickiej; szczególnie licznie reprezentowaną była grupa Stow. Akad. Górników z prezesem Jacyną na czele, wreszcie duchowieństwo zakonne i świeckie oraz szeregi alumnów Seminarjum duchownego.

PRZED UNIWERSYTETEM.

W międzyczasie, kiedy orszał żałobny zdążał ulicami miasta wśród szpalerów publiczności ku Uniwersytetowi — w gmachu Almae Matris oczekiwał nadejścia orszaku Senat akademicki z rektorem Łosiem na czele w togach i z insygniami uniwersyteckiemi, przedstawiciele wszystkich wyższych uczelni w kraju, którzy zjechali na pogrzeb i przedstawiciele wszystkich władz krakowskich. Obszerne miejsce na plantach przed Uniwersytetem zajęła tłumna publiczność i szpalery młodzieży akademickiej.

Z chwilą, kiedy trumna z zwłokami śp. Rektora Zimmermanna, niesiona przez młodzież, zatrzymała się pod Uniwersytetem, rozbrzmiała pieśń „Beati Mortui“, którą odśpiewał chór „Echa“ wspólnie z chórem akademickim pod batutą p. Żyszkowskiego.

MOWA ŻAŁOBNA REKTORA ŁOSIA.

Imieniem Senatu Uniw. Jag. przemówił rektor prof. dr Łoś, który podniósł, że jako rektor śp. ks. Kazimierz Zimmermann pamiętał zawsze o tem, że powołany został do budowania przyszłości. Jak w całej Polsce, tak również i w szkołach wyższych wre praca organizacyjna. Co dziś powstaje, co dziś się formuje, pozostanie regulatorem życia na dłuższą przyszłość, to też trzeba wielkiej ostrożności przy układaniu norm państwowo-społecznych, aby je oprzeć na podstawach niezawodnych i twórczych. W życiu uniwersyteckiem niezmiennie doniosłem jest ścisłe określenie stosunku między zwierzchnictwem centralnych władz administracyjnych a kompetencjami samorządu szkół wyższych. Tej sprawie śp. ks. Rektor Zimmermann poświęcił wiele pracy i trudów, które niewątpliwie dopomogą do uzyskania w najbliższej przyszłości pożądanych wyników.

W Zmarłym tracimy nietylko Rektora i działacza społecznego, ale także wybitnego uczonego. Jako profesor socjologji od r. 1910 w Uniwersytecie Jagiellońskim prócz mniejszych prac teoretycznych, ogłosił on dwutomowe dzieło pt. „Fryderyk Wielki i jego kolonizacja rolna na ziemiach polskich“. Zamknął w niem nietylko wyniki źródłowych poszukiwań historycznych, rzucających światło na dawną eksterminacyjną politykę królów pruskich, ale także wskazania na teraźniejszość i przyszłość, wskutek czego dzieło, wydane w r. 1915, zostało przez władze pruskie obłożone aresztem, który dopiero po trzech latach, a więc po rozstrzygnięciu wojny światowej zniesiono.

Wszyscy mamy w świeżej pamięci głęboko ujęty i niezwykłą erudycją odznaczający się wykład wstępny, który śp. ks. Rektor wygłosił przy rozpoczęciu bieżącego roku szkolnego. Rozbierał w nim zagadnienie postępu, krytycznie oświetlając wyrażone o tem zdania najwybitniejszych powag światowej sławy. Nie ulega chyba wątpliwości, że odczyt ten był właściwie programem nowej wyczerpującej pracy, którаby wzbogaciła nasze piśmiennictwo naukowe, gdyby losy pozwoliły na jej wykończenie. Ideę postępu rozpatruje on tu we wszystkich dziedzinach życia społecznego, nawet w sztukach pięknych. Ks. Rektor Zimmermann miał bowiem wrodzony zmysł artystyczny i zamiłowanie rzeczy pięknych, których był kompetentnym i pełnym smaku zbieraczem. Bogata to była natura z gorącem sercem, żywą wyobraźnią, zrównoważonym umysłem, artystycznemi zamiłowaniami, wrażliwością na potrzeby bliźnich, poczuciem odpowiedzialności za swe czyny i słowa, bezwzględną obowiązkowością. Nie skłonny do wylewów uczuciowych, mimo to umiał wzbudzić w gronie kolegów swoich i tych, co bliżej z nim żyli, nietylko cześć dla swej wyższej ponad zwykłą miarę wartości duchowej, ale prawdziwą życzliwość, przyjaźń, umiłowanie.

Z temi uczuciami czci i przyjaźni oraz wdzięczności za położone dla Uniwersytetu Jagiellońskiego zasługi żegnam Cię, Magnificencjo, w imieniu Senatu i całej osieroconej przez Ciebie wszechnicy; po ciężkich trudach życia wieczny odpoczynek racz Ci dać, Panie!

Po mowie żałobnej rektora Łosia przemówił imieniem wszystkich wyższych uczelni w kraju rektor uniwersytetu lwowskiego dr. Sieradzki, który przyłączył się ws wem przemówieniu do oddania hołdu Zmarłemu.

PRZEMÓWIENIE P. BIELECKIEGO TAD.

Następnie wygłosił świetne, improwizowane przemówienie reprezentant młodzieży Tadeusz Bielecki.

Rozkołysały się, rozjęczały dzwony krakowskie, ażeby roznieść po całej Polsce, jak długa i szeroka złowrogą wieść, że Jego Magnificencja ks. dr. Kazimierz Zimmermann, najukochańszy nasz Rektor — nie żyje. Ta sama, krew w żyłach mrożąca, wiadomość obiegłą w poniedziałek rano cały świat akademicki i pogrążyła w głębokim smutku młodzież środowiska krakowskiego. Zrazu wierzyć nie chcieliśmy, że bezlitosna śmierć ugodziła naszego drogiego przewodnika i wychowawcę. Jeszcze na kilka godzin przed skonem mieliśmy szczęście słyszeć Go, niestety już poraz ostatni, na zebraniu młodzieży akademickiej w Małopols. Tow. Roln. W nocy tego samego dnia już nie żył.

I rozsiadł się po wszystkich kątach Uniwersytetu głęboki smutek i żal, a z tych wszystkich miejsc, gdzie pracował i twórczo działał śp. Zmarły, powiała przerażająca pustka. Bo też był to Rektor nad Rektory. Dostojny, Wytworny Pan, nie suchy, surowy zwierzchnik, ale ojciec i przyjaciel młodzieży. Zrodziła go męczeńska, wielkopolska ziemia. Zaprawiony w twardej pruskiej szkole do walki o Polskę wielką i mocarstwową; uzbrojony w głęboką i wszechstronną wiedzę, przyszedł do Małopolski, ażeby prowadzić młodzież do czystej wiedzy i do pomnażania polskości. Umiał przedzierać się z jednej strony przez gąszcz zawiłych problemów naukowych, że przypo-

TRUSKAWIEC
Zakład zdrojowo-kąpielowy
otwarty od 1 maja do 15 października.
Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela:
2395
ZARZĄD ZDROJOWY.

mnimy tu świeżo jeszcze w pamięci naszej twiący, z doskonałem znawstwem wypowiedziany Jego odczyt inauguracyjny na temat „Istota postępu“ a z drugiej strony potrafił, jak mało kto przed nim, dzielić się Swoim bogatym dorobkiem naukowym z szerokiemi masami polskiego społeczeństwa, zakładając Uniwersytety powszechne ludowe. Zawsze czynny i czujny, udzielający się każdemu, zmarł jak żołnierz na posterunku. Kochała Go cała młodzież akad. bez względu na przekonania i różnice ją dzielące. Zdobył ją sobie śp. Rektor odrazu gorącem sercem i ujmującym taktem. Dla wszystkich był równie serdeczny, wszystkich rozumiał. Będąc żywym uczonym i bojownikiem społecznym rozumiał i interesował się wszystkiemi przejawami życia akad. Mówił z zapałem urodzonego mówcy, przejęty troską o Polskę. To też nie dziw, że porywał młodzież i wiódł ją na szczyty naukowego poznania i bezinteresownej pracy dla dobra potężnej Polski. Można śmiało powiedzieć, że nie było na Uniwersytecie zebrania młodzieży, gdzieby śp. Zmarły nie udzielał Swych roztropnych, mądrych rad. Szli do Niego wszyscy z zaufaniem, wiedząc, że każdego bezstronnie wysłucha i osądzi. Nagła śmierć śp. Rektora spadła na młodzież, jak grom z jasnego nieba. Nigdy się nie skarżył, chociaż wiedzieli ci, którzy z Nim bliżej obcowali, że się w ofiarnej pracy spala chore serce Jego. Ale nie przypuszczaliśmy, że odejdzie od nas tak niespodziewanie, w połowie drogi Swego żywota, nie ukończywszy rozpoczętych prac.

Nie tak zamierzaliśmy Cię żegnać pod koniec roku, Magnificencjo. Nie na śmierć my Cię gotowali, jeno na nowe wysiłki i prace chcieliśmy iść pod Twoim przewodem.

Opuściłeś nas Drogi Rektorze przedwcześnie, zostawiłeś osieroconą Twoją wierną drużynę, jak dzieci bez ojca. Zostawiłeś nas samych bez sternika.

Mamyż nad Twoją trumną zaszlochać, aby przynieść ulgę żalowi niutulonemu, który rozdziera serca nasze? Przenigdy! Nie należałeś nigdy do tych, co płakać jeno umieją. Z uśmiechem, w twardym znoju walczyłeś od małego dziecka o Polskę i byłeś szermierzem gorącego patrjotyzmu. Płakać nas nie nauczyłeś. Opuściło nas tylko Twoje ciało. Pozostał niezatarty wzór do naśladowania, który żyć będzie stale wśród nas. W momencie najmniej odpowiednim, w chwili utrwalenia niezależnych podstaw naszej państwowości, kiedy nam brak ludzi tej miary co Ty, odszedłeś, pozostawiając Twoich kolegów i uczniów. Prowadzić dalej rozpoczęte dzieło, trwać jak Ty trwałeś naprzekór wszystkim trudnościom i służyć tem samem wielkim ideałom, którym Ty służyłeś — oto zadania jakie zostawiłeś nam do spełnienia. Niezmordowany Bojowniku o polskość! Byłeś dla nas wzorem trwałego, cichego. nieugiętego obywatela-Polaka. To też ślubujemy Ci, że się Twej spuściźnie duchowej nie sprzeniewierzymy. W imieniu całej młodzieży akademickie środowiska krakowskiego drogim szczątkom Najukochańszego Rektora — Cześć!

Mowa reprezentanta młodzieży wywołała potężne wrażenie. Zgromadzone tłumy słuchały jej z napięciem. W chwili, gdy mowca zwrócił się wprost do Zmarłego Rektora dał się słyszeć płacz w szeregach młodzieży. Była to niezapomniana chwila!...

W KOŚCIELE AKADEMICKIM.

Po przemówieniach kondukt żałobny wśród tłumów publiczności skierował się w stronę kościoła akademickiego św. Anny, gdzie na środku głównej nawy ustawiono przybrany w zieleń i kwiecie katafalk, na którym złożono trumnę ze zwłokami śp. Rektora.

Zebrane w kościele liczne duchowieństwo odśpiewało „Wigilje“, poczem wyszły trzy Msze św., z których jedna śpiewana, odprawiona została przez ks. prof. dra Kaczmarczyka przy wielkim ołtarzu, dwie zaś ciche odprawione zostały przy bocznych ołtarzach. Przy głównym ołtarzu na boku specjalne miejsce zajął ks. biskup Sapieha.

Podczas nabożeństwa zjednoczone chóry „Echa“ i Akademicki wykonały pieśń „Requiem“ oraz solo „Deus Meus“ Mazurka.

Po nabożeństwie przemówił wspaniale i przejmująco z ambony ks. prof. dr. Michalski, który przemówienie swoje oparł na wersecie św. Pawła do gminy Efezu: „Wiecie — od pierwszego dnia byłem z wami przez wszystek czas“ i tem motyw kaznodzieja przeprowadził przez całe życie i działalność Zmarłego, wykazując, jak w każdym okresie swojego życia Zmarły oddawał się pracy narodowej i społecznej.

Po pokropieniu zwłok młodzież wyniosła na barkach trumnę i orszał żałobny, który teraz prowadził ks. biskup Sapieha ruszył wśród tłumów publiczności ku cmentarzowi ulicami św. Anny, linją C-D, Sławkowską, Basztową, Lubicz i Rakowicką.

Przed kościołem św. Anny dołączyła się do orszaku orkiestra młodzieży rękodzielniczej, która teraz otwierała pochód żałobny, nadto szereg delegacyj ze sztandarami. I tak: Sodalicja akademicka, Zw. młodzieży rękodzielniczej, Zw. zawodowy niższych funkcjonarjuszów, nauczycielstwa wojew. krakowskie i delegacje młodzieży szkół średnich.

Pochód żałobny przez miasto był prawdziwym marszem triumfalnym, niestety ostatnim dla Zmarłego Rektora. Niesionego żegnały dzwony z wszystkich kościołów. Cały ruch uliczny został wstrzymany. Nieprzeliczone tłumy wskazywały jak żywo odczuto śmierć ks. Zimmermanna w społeczeństwie. Trumnę od kościoła św. Anny aż do wylotu ul. Szewskiej nieśli reprezentanci krakowskiego Komitetu Akadem., Młodzieży Wszechpolskiej i Centrali Stow. Samop., a mianowicie: pp. T. Bielecki, Kl. Hrabyk, Kurowski, Łobodycz J., Węglowski, następnie wzięli trumnę na barki korporanci, poczem od Izby handlowej nieśli ją prezesi różnych organizacyj akadem. Na cmentarz wnieśli ją znowu reprezentanci wymienionych trzech organizacyj, a mianowicie krak. Kom. Akad., Mł. Wszechp. i Centrali Stow. Samopomocy.

NAD OTWARTĄ MOGIŁĄ.

W chwili, kiedy kondukt żałobny staną u wrót cmentarnych, chóry odśpiewały pieśń: „Jużeś opuścił“ układu Lisieckiego, poczem kondukt skierował się na nowy cmentarz, gdzie w kwaterze t. zw. honorowych, czekała na przyjęcie zwłok świeżo w ziemi wykopana mogiła. Tu imieniem Centrali Stowarz. akadm. przemówił akad. Kurowski.

* * *

PRZEMÓWIENIE P. KUROWSKIEGO.

Ostatnie słowa pożegnania nad trumną ukochanego Rektora wypadło mówić w imieniu tej grupy młodzieży, którą On społecznik uczył społecznie pracować. Lecz jakże mam mówić, kiedy każde słowo będzie tylko pustym oddźwiękiem tego, co czuje serce, kiedy wszystko to, co powiedzieć można, nie opowie o stracie jaka nasze bratnie życie poniosła — tracąc w Nim swego przewodnika i wielkiego przyjaciela.

Jesteśmy w tej chwili jak ludzie, przed którymi światłość dnia okryła się kirem, którym zabrakło tchu! Trzy dni temu zdawało się nam, że wieść o Jego śmierci jest jakiemś strasznem nieporozumieniem, jakimś memento strasznym, że możemy Go kiedyś stracić. Dziś czujemy, że to w nas samych coś umarło, że wraz z nim składamy do grobu to, cośmy mieli najdroższego.

Lecz nie śmiem wobec tych drogich szczątków wypowiedzieć samych słów skargi, bo wierzę głęboko, że duch Jego patrzy w tej chwili na nas — duch Tego, który miał zawsze dla nas słowa otuchy, zabronił nam wątpić i stawać w pół drogi. Więc choć stoimy nad otwartym grobem skarżąc się Bogu za krzywdę Jego śmierci, nie zwątpieniem chcemy się z naszym kuratorem pożegnać. Magnificencjo! Nas szarą brać akademicką złączyła troska o chleb i dach nad głową pod Twoim kierownictwem. Uczyłeś nas kochać się, pomagać sobie wzajemnie.

Teraz nam Ciebie brakło! Lecz na pamięć Twych wielkich czenów przyrzekamy Ci, nie uronić nic, ze skarbów Twego ducha, któremiś nas tak szczodrze obdarzył, przyrzekamy Ci iść drogą życia z tym ogniem miłości jakiś w nas wzniecił.

Kiedyś, jak korni żołnierze twej armji staniemy **tam** obok Ciebie i zdamy Bogu rachunek, czyśmy umieli według rozkazów Twych żyć.

* * *

BACZEWSKIEGO
likiery:
ABRICOTINE
BANAN
CHERRY
CURACAO tripl sec
GRIOTTE
MENTHE GLACIALE
ORANGE sec sec
ROSE
SOUVERAIN 2269

Wreszcie student Wydziału teol. Cacek w prostych ale niezwykle serdecznych słowach żegnał zwłoki imieniem polskiej młodzieży przebywającej za granicą. Chór wykonał jeszcze jedną pieśń, poczem wśród powszechnego szlochu i płaczu spuszczono trumnę do ziemi. Złowrogo zadumniała trumna. Porwał ją grób, aby nie wydać więcej drogich zwłok. Obecni duchowni i przedstawiciele młodzieży rzucili grudki ziemi. Po usypaniu grobu złożono olbrzymi stos wieńców. Długo jeszcze pozostawały tłumy u grobu, modląc się za spokój dobrej duszy Rektora ks. Zimmermanna. Chowano Go jak prawdziwego władcę i księcia serc ludzkich!...

* * *

UDZIAŁ ZAMIEJSCOWYCH DELEGACYJ W POGRZEBIE.

W pogrzebie prócz Senatu akademickiego, wszystkich profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, rektora Akad. górniczej Krausego, reprezentantów wszystkich władz krakowskich z wojewodą Kowalikowskim na czele i władz wojskowych (insp. armji Szeptycki, dowódca O. K. Kuliński, komendant O. W. Augustyn) wzięli udział: delegat min. oświaty dyr. dep. dr. Waryński, del. uniw. warsz. prof. Czubalski, del. politechniki warsz. rektor Skotnicki i prorektor Ponikowski, del. uniw. poznańskiego rektor Dobrzycki z prof. Gantkowskim, del. uniw. wileńskiego, dziekan ks. Świrski, del. uniw. lubelskiego wicerektor ks. Szymański, del. uniw. lwow. rektor Sieradzki wraz z dziekanem wydz. teolog., del. politechniki lwow. rektor Wątorek i delegat Akademji weteryn. we Lwowie rektor Niemczycki.

Za trumną postępowała przyrodnia siostra Zmarłego oraz pp. Chartampowiczowie.

Wśród wieńców niesionych przed trumną znajdował się także okazały wieniec od uniwersytetu warszawskiego.

Narady w sprawie przemysłu metalurgicznego.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 bm. Premjer odbył w środę konferencję z przedstawicielami przemysłu metalurgicznego, w których imieniu prezes związku polskich hut żelaznych p. Surzycki mówił o obecnym stanie polskiego hutnictwa żelaznego w województwach kieleckiem i krakowskiem. Mówca wysunął trzy postulaty: przedłużenie czasu pracy w hutach obu województw do 10 godzin dziennie, powiększenie sum kredytowych i obniżenie stopy kredytowej tudzież udzielenie kredytu długoterminowego, a wreszcie politykę taryfową ministerstwa kolei. Rozwijając tezy referenta p. Stanowski stwierdził, że przedłużenie dnia pracy zwiększy wydajność pracy o 20 proc., a zarobki robotnicze o 25 proc. Wiceminister opieki społecznej Jankowski oświadczył, że ustawa o czasie pracy w hutnictwie daje możność przedłużenia czasu pracy w granicy 120 godzin nadliczbowych rocznie. Wiceminister kolei Eberhardt utrzymywał, że kolej poczyniła już ulgi i wprowadziła 49 taryf wyjątkowych i w dalszym ciągu akcja będzie prowadzona. Premjer w zakończeniu zaznaczył, że uważa tę dziedzinę za jedną z najważniejszych i należy uczynić wszystko, ażeby podźwignąć przemysł metalurgiczny z obecnego zastoju.

ROZJAZDY MINISTRÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 bm. Na środowym posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywano między innemi projekt ustawy o żegludze powietrznej i projekt ustawy o funduszu meljoracyjnym. Środowe posiedzenie Rady Ministrów było ostatnie przed ferjami. Premjer Grabski jedzie w piątek wieczór automobilem do Spały, a następnie do Bonowa do swego majątku. Minister Thugutt jedzie zaś do Zakopanego.

W OBRONIE ZŁOTEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 bm. W Banku Polskim odbyła się konferencja poszczególnych dyrektorów oddziałów. Na konferencji tej omawiano dotychczasową politykę. Postanowiono wstrzymać powiększenie kredytów i stwierdzono, że zapas obcej waluty w Banku Polskim zmniejsza się systematycznie wskutek wyjazdu zagranicę, oraz sprowadzania towarów luksusowych. że należy położyć nacisk w sferach rządowych, aby uchronić złoty przed deprecjacją.

O OBNIŻENIE CEN CEGŁY.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 bm. W celu obniżenia cen cegły i artykułów budowlanych biuro badania cen zaproponowało komitetowi ekonomicznemu, aby przy udzielaniu pomocy kredytowej uwzględniać cegielnie zmechanizowane, popierać żądania zwiększenia ilości godzin pracy dziennej w sezonie, nowelizacje ustawy o podatku obrotowym. znieść podatek miejski od ładunku na sezon letni wynoszący 3.19 zł. Dla wzmocnienia produkcji cegieł popierać inicjatywę budowania cegielni polowych.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Katowice. (AW.) Sejm śląski przystąpił do rozpatrywania budżetu wojskowego śląskiego na rok 1925. który referował w imieniu komisji budżetowej pos. Janicki.

Budżet będzie załatwiony jeszcze przed ferjami wielkanocnemi.

JAPOŃCZYCY OPUSZCZAJĄ SACHALIN.

Londyn. (AW.) 7 bm. Japończycy rozpoczęli ewakuację Sachalinu. 10 bm. władzę cywilną na północnym Sachalinie obejmą urzędy sowieckie.

KATASTROFALNA EKSPLOZJA W AMERYCE.

Nowy Jork. (AW.) Wczoraj wskutek wielokrotnych eksplozji zburzoną została w Hanowerze (Massachusetts) duża fabryka Towarzystwa National für Works Comp. Pożar zniszczył około 100 budynków. Ogień udało się częściowo stłumić przy pomocy licznych straży pożarnych, które przybyły z 7 okolicznych miejscowości, jednak niebezpieczeństwo dalszego rozszerzenia się ognia jeszcze nie minęło. Ile osób padło ofiarą pożaru dotychczas jeszcze nie wiadomo. W fabryce zajęci byli po największej części Litwini i Portugalczycy.

KAŻDY kulturalny człowiek czyta „Przegląd Światowy“, najtańsze ilustrowane czasopismo w Polsce. Prenumerata kwartalna 2 zł, półroczna 4 zł, roczna (z premjami książkowemi) 8 zł. Wszelkie korespondencje i prenumeraty przesyłać pod adresem: Skrzynka pocztowa 135 Warszawa. 2318

Straszne wieści ze strasznej krainy.

W ostatnim numerze „Kurjera Warszawskiego" znajdujemy grozą przejmujący interwiew Władysława Rabskiego z dwoma Polakami, którzy co dopiero powrócili z Rosji. Czytamy w tym interwiewie między innemi:

Odwiedziło mnie wczoraj dwóch rodaków, którzy nareszcie powrócili z Moskwy. Nareszcie. Sześć lat błagali daremnie o prawo powrotu. Odmawiano. Sami nie wiedzą, dlaczego. Pracowali w różnych urzędach i na różnych stanowiskach. Poznali stosunki gospodarcze, tajemnice „Nepa" i wojska, sekrety intryg i spisków partyjnych, nastroje chłopów i robotników — może to właśnie było przyczyną, że ich wypuścić nie chciano. Ostatecznie puszczono, ale dodano na pożegnanie: „Radzilibyśmy za dużo nie gadać, bo nasze ramię jest długie".

I wpływ tej pogróżki czuło się ciągle w ich słowach. Albo przyznawali, że „wszystkiego powiedzieć nie mogą", albo w czasie rozmowy jeden na drugiego spoglądał takiemi oczyma, jakby się pytał: „Czy można powiedzieć"? Zresztą byli to ludzie o typowych znamionach męki przebytej. Pozornie zdrowi, ale neurastenję więzienną i głodową czuło się ciągle w ich ruchach, drgawkach, a chwilami jakby w odpływach pamięci, w tępem spojrzeniu, w chaotycznej plątaninie myśli i słów.

Zapytałem ich jaka jest prawda o Trockim. Może mówić nie chcieli, może nie wiedzieli. Wreszcie po długiem „ni to, ni owo" wykrztusili: „Strach przed armją".

Teraz już rozmowa popłynęła żywiej i swobodniej.

— To, co się nazywa „strachem przed Trockim", jest właściwie strachem przed własną armją, która tylko w małej cząstce jest naprawdę czerwona. Tylko „komsomolcy", tylko gwardje komunistyczne, jak pretorjanie rzymskich Cezarów, są podporą Kremla. Ilu ich jest? Dwadzieścia, może trzydzieści tysięcy. Ta garstka, świetnie uzbrojona, wyszkolona, uświadomiona politycznie i sfanatyzowana, jest żelazną ręką sowietów. Gdziekolwiek bunt się zaczyna, idzie jak huragan i miażdży. Właściwie państwo sowieckie pali się ciągle. Nie tu, to tam. I wszystko to gaszą komsomolcy. Olbrzymia praca! Ale za to też olbrzymia zapłata. Komsomolcom wszystko jest wolno. Gdziekolwiek się zjawią, drży Rosja. Szczególnie kobiety. Biorą, co chcą. Żony mężom, ojcom córki.

— A reszta armji?

— Właśnie też olbrzymiej reszty się boją. Mówią, że Trocki rozmyślnie jej nie uświadamiał. Mówią, że nawet psuł robotę propagandy wojskowej i że dzięki jego knowaniom, w razie wojny zewnętrznej lub kontrrewolucji, na wojsko liczyć nie można.

— A ile w tem prawdy?

Spojrzeli na siebie, wreszcie jeden z nich z pewnem wahaniem odpowiedział:

— Nie wiem, czy winien jest Trocki, ale w kołach oficerskich panuje przekonanie, że armja jest niepewna. Szczególnie nowe roczniki budzą wątpliwości poważne. Jest w nich „gniew wsi rosyjskiej", jest tchnienie tej nieubłaganej i często krwawej opozycji, z którą bolszewizm spotyka się wszędzie wśród chłopów.

— Tak — wtrąciłem — o tem mówi się i pisze bez końca, a mimo to, nic się nie zmienia.

Zaprzeczyli.

— Zmienia się dużo. W roku 1920 można było jeszcze poprowadzić armję na Warszawę. Dziś rozsypałaby się w połowie drogi, pomimo ulepszonej organizacji.

— A nadzieja na łup?

— Wtedy wierzono w łatwość tego łupu, ale klęska pozostawiła swój ślad w duszy zbiorowej. Dziś a wojna spotkałaby się z pomrukiem buntu, gromadną dezercją, kto wie, czy nie z marszem na Moskwę. Komsomolców jest mało. Gdyby ich zabrakło w kraju, pożar anarchji mógłby ogarnąć całą Rosję. Nawet bierność rosyjska ma swoje granice. Jest coraz gorzej. Widzieliśmy to, czego inni nie widzieli. Wiemy to, czego się nie pokazuje korespondentom, delegacjom i ekspertom cudzoziemskim. Głód wyje, bezrobocie jest katastrofalne, wszelkie próby obywania się bez Europy zawodzą, a wszelka współpraca z Europą musi się skończyć rozkładem bolszewizmu.

— A próba wskrzeszenia „Nepu"?

— „Nep" był połowiczną kapitulacją. Każdy powrót do kapitalistycznej gospodarki, choćby w formie „Nepa", był początkiem końca. Zgodzono się na rozpaczliwą ostateczność. Nagle przyszedł Macdonald. U steru Anglji stanął komunizm, półkomunizm, ten sam duch, z którego zrodziła się rewolucja rosyjska. Więc jeszcze raz odżyła w Kremlu nadzieja zbolszewizowania całej Europy. Postanowiono powrócić w ślepą ulicę starej gospodarki, uśmiercić „Nepa". Uśmiercono go też radykalnie. Wszystkich przemysłowców, z którymi zawarto umowy nepowskie na eksploatację kapitalistyczną fabryk i warsztatów, wyzuto z resztek mienia, a gdy się skarżyć zaczęli, zgnębiono ich procesami o działania kontrrewolucyjne, wywieziono nad morze lodowe, zakopano w lochach więziennych. Rozkwitające życie zagasło. Zostały ruiny i trupy.

— A teraz?

— Teraz próbują wskrzesić to, co sami zamordowali. Gdy skończyło się „przedwiośnie" Macdonalda, gdy Anglja powróciła na tory Baldwina, rząd bolszewicki znowu próbuje pojednać się z „Nepem". Dawnym dzierżawcom i organizatorom produkcji przemysłowej o charakterze „Nepa" zaproponowano odnowienie starych kontraktów. Niektórym pozwolono wrócić z wygnania, niektórym darowano kary więzienne, niektórym obiecano nawet oddać zagrabione inwestycje i wkłady. Byleby tylko rozpoczęli da capo. Szukają ich wszędzie, zwołują, łudzą zmniejszeniem czynszów i podatków, ale po takiej lekcji, jaką otrzymali „nepiści", żaden z nich już nie wierzy, każdy się boi gwałtów bolszewickich. Utrzymują nawet w kołach przemysłowych, że całe wskrzeszenie „Nepa" jest fortelem, aby wyłowić kapitały ukryte i zwolenników kapitalizmu. Może to nieprawda, może w Kremlu istotnie chcianoby wrócić do „Nepa", gdy zawiodło Macdonaldowskie marzenie, a dalej starym trybem, w zupełnem odosobnieniu, żyć już niepodobna, ale faktem jest, że dotychczas próba ta nie ma żadnego powodzenia. A jeżeli z czasem się uda, będzie to — powtarzam — początek końca bolszewickiego.

Uśmiechnąłem się. Ileż ja to już razy słyszałem! Ale moich gości nie zraził uśmiech sceptyczny. Wciąż spoglądali jeden na drugiego, jakby po cichu się naradzali, czy mają więcej powiedzieć. Poprzestali jednak na ogólnikach.

— Z rakiem — rzekł jeden z nich — można żyć długo, ale w końcu rak jednak rozgryzie człowieka. Nie przynosimy panu kawiarnianych i ulicznych „peregoworków", lecz djagnozę lekarzy, którzy zbadali cały organizm pacjenta bolszewickiego i którzy o chorobie rosyjskiej rozmawiali z ludźmi, czytającymi coś więcej niż urzędowe „Izwiestja". Rozkład rosyjski jest obecnie wprost przeraźliwy. A jest to nietylko rozkład gospodarczy, lecz zupełna anarchja moralna. Rodzina przestała istnieć. Szkoła systematycznie tresuje dzieci do buntu przeciw rodzicom. Czytałem ćwiczenie szkolne na temat: „Jak dzieci powinny kształcić swych rodziców i matki?", a w „myślach", podsuniętych przez nauczyciela, by wykład o „zgniłych, burżuazyjnych mózgach rodziców". Ale to jeszcze nie dosyć. Wobec swobody płciowej, której główną apostołką jest pani Kołłątajowa, ambasadorka sowiecka w Norwegji, połowa dzieci szkolnych jest „chora". Niedawno przywieziono do przytułków w Białocerkowi 600 chorych dziewczynek w wieku od lat 12—14. Niedawno też jeden ze szpitali położniczych przesłał pani Kołłątajowej raporty o przerażającej liczbie małoletnich matek. A wie pan, jaka była odpowiedź tej pani?

— No?

— „Pozdrowienie młodocianym matkom".

Oto jest Rosja.

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

MONOPOL ZAPAŁCZANY.

W sprawie monopolu zapałczanego, nad którym w ubiegłym tygodniu obradowała dwukrotnie komisja skarbowa Sejmu, ukazał się w jednym z dzienników krakowskich artykuł, zawierający fałszywe przedstawienie tej sprawy.

Ze źródła miarodajnego otrzymujemy w sprawie monopolu zapałczanego wyjaśnienie następujące:

Inicjatywa wniesienia projektu ustawy o monopolu zapałczanym nie pochodziła — jak to było przy innych monopolach — od Rządu, lecz wyszła z łona przemysłu zapałczanego.

Rząd przedłożył projekt monopolu w dn. 13 października r. z. Państw. Radzie Gospodarczej do zaopinjowania i dopiero po wypowiedzeniu się tego ciała za wprowadzeniem monopolu zapałczanego przystąpił do opracowania odnośnej ustawy oraz do rokowań wstępnych z Towarzystwem szwedzko-amerykańskiem, które złożyło ofertę na wydzierżawienie monopolu. Z przebiegu tych rokowań okazało się, że wspomniane Towarzystwo w ciągu roku 1924 potrafiło opanować wszystkie większe fabryki zapałek w Polsce, wobec czego w interesie państwowym należało wytworzyć takie warunki istnienia dla tej gałęzi przemysłu, by poza zaspokojeniem potrzeb rynku wewnętrznego zapałek został utrzymany wywóz zagranicę.

Po upewnieniu się, że te dwa zasadnicze warunki zostaną w całej pełni osiągnięte i że daleko sięgająca kontrola rządowa nad działalnością Towarzystwa dzierżawnego uchroni od szkodliwych niespodzianek, Rząd uchwalił w dn. 17 grudnia r. ub. wniesienie do Sejmu ustawy o monopolu zapałczanym.

Tak referent ustawy jak i posłowie, którzy w tej sprawie zabierali głos na posiedzeniach komisji skarbowej, wyrazili zdanie, że zasadniczo zarówno interesy przemysłu, jak i interesy Skarbu Państwa są należycie zabezpieczone i dodali tylko kilka dalszych dezyderatów. Sejm więc będzie miał sposobność wejrzenia w szczegóły umowy i zdecyduje, czy Rząd ma ją zawrzeć, czy też obawa, że trust po 20 latach odda skarbowi fabryki zapałek w stanie niezdatnym do produkcji, byłoby słuszne, gdyby Rząd nie przewidział w umowie przedwstępnej takich klauzul, które gwarantują, że stan fabryk przy oddawaniu rządowi będzie posiadał taką sprawność, iż zaspokoji wymagania rynku wewnętrznego i znacznego eksportu.

Nieprawdą jest twierdzenie tegoż dziennika, że doradcy finansowi trustu spowodowali w r. 1924 zamknięcie kredytów w Banku Gospodarstwa Krajowego dla krajowych fabryk zapałek — Bank Gospodarstwa Krajowego nigdy kredytów takich nie otwierał, nie mógł ich zatem zamykać.

Nieprawdą jest także, jakoby w tym okresie podniesiono cła na chemikalja niezbędne do wyrobu zapałek.

Nieprawdą wreszcie jest, że cena jednej skrzyni zapałek opodatkowanych wynosiła w grudniu r. 1924 — 100 złotych i że trustowi miano pozwolić na pobieranie 170 zł za skrzynię, natomiast prawdą jest, że cena jednej skrzyni zapałek nieopodatkowanych wynosiła 100—115 zł, do czego doliczyć trzeba 50 zł tytułem podatku konsumcyjnego oraz 2 i pół proc. podatku obrotowego, co stanowi razem 154—169 zł i że zastrzeżono się wobec trustu, iż cena skrzyni zapałek łącznie ze wszelkiemi podatkami i opłatami nie może przekraczać 170 zł.

Stwierdzić jeszcze należy, że Towarzystwo szwedzko-amerykańskie działa nie przez ajentów, lecz przez członka swego zarządu i że pertraktacje z nim prowadził bezpośrednio Departament Akcyz i Monopoli Ministerstwa Skarbu. Zarzuty ubocznych wpływów na decyzję urzędników Ministerstwa Skarbu w tym względzie są bezpodstawne i fałszywe, insynuowanie zaś podobnych oszczerstw bez podania jakichkolwiek dowodów kryje za sobą interesy pewnych sfer, które w przeprowadzeniu Monopolu Zapałczanego upatrują utratę swych zysków.

ZJAZD KUPCÓW BRANŻY PORCELANOWO-SZKLAN.

Na odbytem w dniu 17 marca br. posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego I-go Zjazdu Kupców gałęzi porcelanowo-szklanej Rzpltej Polskiej ustalono ostatecznie termin Zjazdu na dzień 21—23 maja br. Prace przygotowawcze w pełnym toku. Zjazd wywołał żywe zainteresowanie wśród sfer kupieckich i przemysłowych wzmiankowanej gałęzi.

Informacji udziela Komitet Organizacyjny Zjazdu. — Adres: Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie, ul. Szkolna 10.

TARGI W NIŻNYM NOWOGRODZIE.

Słynne ongiś Targi w Niżnym Nowogrodzie paść mają ofiarą systemu gospodarczego rządów bolszewickich. Na jednem z ostatnich posiedzeń Naczelnej Rady Gospodarczej podniesiono, że Targi Nowogrodzkie mają obecnie tylko znaczenie lokalne. Rada uznała, że stosowany w republice sowieckiej system kapitalizmu państwowego zmniejsza w ogóle znaczenie targów. Równocześnie wybrano specjalną komisję dla zbadania kwestji zupełnego zniesienia Targów.

KRAJOWA WYSTAWA KONI odbędzie się w Lublinie od 26 do 29 czerwca br. jako pokaz koni szlachetnych ras z całej Polski. Reprezentowane będą konie pełnej krwi angielskiej, czystej krwi arabskiej, półkrwi angielskiej, półkrwi arabskiej, konie remontowe i robocze.

Konie deklarowane z województwa krakowskiego oglądane będą przez komisję, którą ustanowi Małopolskie Towarzystwo Rolnicze.

AKCYJNY BANK ZWIĄZKOWY, którego większość akcyj znajdowała się dotąd w ręku dra Leona Wasserbergera w Warszawie, przeszedł w ręce grupy przemysłowców lwowskich, pp. Żarneckiego, Ruckera, Jarry i innych.

Nowi właściciele wnieść mają większe środki finansowe celem rozszerzenia działalności Banku, który w ostatnich czasach odczuwał dotkliwie brak kapitału obrotowego.

FIRMA J. A. BACZEWSKI jest najstarszą i znaną nietylko w Polsce, ale i zagranicą, istnieje bowiem przeszło 140 lat. Pracuje w niej z górą 300 robotników — wytwarza dziennie 5 wagonów wódek i likierów. Wyroby jej wprowadzone są na rynku całej Europy. To też z powodu nadzwyczajnej jakości wyrobów firmy J. A. Baczewski są one tylko w wielkich ilościach konsumowane, ale i bardzo poszukiwane, tak w kraju jak i zagranicą.

UPADŁOŚĆ ZWIEBACKA. Znany dom towarowy Zwiebacka we Wiedniu zawiesił wypłaty. Przedsiębiorstwo to znajdowało się już dłuższy czas w trudnościach finansowych. Stagnacja na rynku wiedeńskim w związku z ograniczeniem kredytów przyczyniły się do upadku poważnej do niedawna firmy.

—oo—

ZIEMIOPŁODY.

Berlin. 8 bm (U). Pszenica 243—246, żyto 222—224, jęczmień jary i ozimy 210—230; owies 186—194; mąka pszenna 31.75—34.25; mąka żytnia 30.50—32.25; otręby pszenne 14; żytnie 14.40—14.50; rzepak 390; siemię lniane 390; groch Victoria 22—28; groch mały jadalny 19—21; groch pastewny 18—19; peluszka 18—20; bób polny 18.50 do 20.00; wyka 19—21; łubin niebieski 10—11.50; żółty 12—14; seradela 13—14; kuchy rzepakowe 15.20—15.50; lniane 21.50—21.60; wytłoki suche 9.90—10.20; cukrowe 17.50—18.50; melasa torfowa 9.20; płatki ziemniaczane 19.10—19.50. Loco stacja marchijska dla dostawy miasta Berlina notowania nieoficjalne za 50 kg. Ziemniaki białe 2.00; czerwone 2.20; żółte 2.90; słoma pszenna i żytnia prasowana drut. 1—1.35; owsiana 0.80—1.15; jęczmienna 1—1.45, wiązana jęczmienna 1.40—1.75; siano handlowe 2.30—2.60; siano dobre 3.30—4.85, koniczynowe 4—4.50.

Ołomuniec. 8 bm. Pod wpływem spadku cen ameryk. na tutejszej giełdzie zbożowej panuje tendencja słaba. Notowano za 100 kg w kor. cz.: pszenica morawska 242 do 254; żyto 220—222, jęczmień handlowy 230—240, owies 192—195; kukurydza rumańska 172—174, otręby pszenne 128—130.

Praga. 8 bm. Giełda Zbożowa. Ruch na giełdzie mały. Dokonywano transakcyj w granicach bardzo ciasnych przy tendencji mocnej. Oferowano zboże zagraniczne po cenach przystępnych. Jęczmień bez nabywców, owies i kukurydza utrzymana, notowano: pszenica 245—250, żyto 215—220, jęczmień 235—245; jęczmień odpadkowy 215—240; owies 180—183.

Wrocław. 8 bm. Pszenica 25.50; żyto 24.30; jęczmień 21, brow. 24.50; średni 22; mąka pszenna 70 proc. 36.50; żytnia 70 proc. 34.50; wyborowa 42—43, otręby pszenne 14.50—15.25, żytnie 15.25—16.00, jęczmienne 18—19.50.

NAWOZY SZTUCZNE.

Poznań. 8 bm. Cena tow. „Superfosfat" loco wagon Lolechowo łuzem za 100 kg): Nawóz łąkowy 8.50 zł. worki oblicza się po cenie zakupu.

CHMIEL.

Norymberga. 7 bm. Chmiel. Dowóz 20. obroty 32. Chmiel rynkowy 195—315, Hallerthauer 320. Sytuacja na rynku bez zmiany.

BYDŁO I MIĘSO.

Kraków. 8 bm. Targowica miejska notuje za 1 kg. stadniki 0.50—1.02, woły 0.64—1.05; krowy 0.50—1; jałówki 0.54—1.07; cielęta 0.64—1.20; nierogacizna żywej wagi 1.10—1.40. — bitej wagi 1.50—1.80. Na konsumcję miejscową 3.135 szt., zamiejscową 286, eksport zagranicę 34 szt., niesprzedanych 114 szt. Spęd ogólny: buhajów 168, wołów 326, krów 307, jałówek 199, cieląt 899, oraz 1 owca, nierogacizny 1.671. Ogólny spęd 3.569 szt. razem.

Mysłowice. 8 bm. Wykaz spędu i cen bydła w Centralnej Targowicy w Mysłowicach. Spędzono od dnia 30 marca do dnia 3 kwietnia: koni 21, krów 574, jałówek 79; wołów 80; stadników 95; cieląt 58; drobiu 5; nierogacizny 2215. Razem 3122, czyli o 130 sztuk więcej, niż w ostatnim okresie sprawozdawczym. Płacono za kg żywej wagi: trzoda chlewna I gat. 1.35—1.55, II gat. 1.20—1.35, III gat. 1.05—1.20; bydło rogate I gat. 0.75—0.95, II gat. 0.65—0.75, III gat. 0.50—0.65; cielęta 0.85—1.10. Podaż duża, popyt duży. Tendencja spokojna. Ceny bez zmiany.

Łódź. 8 bm. Na rynku mięsnym sytuacja bez zmiany. Podaż niewielka ze względu jedynie na słabe zapotrzebowanie — wystarczająca. Tendencja spokojna. Sprzedawano 1 kg trzody chlewnej po 1.40—1.60 zależnie od gatunku. Ceny innych gatunków mięsa bez zmiany.

SPÓŁKA AKCYJNA HANDLOWO-ROLNICZA

„KOOPROLNA"

Związek Syndykatów i Stowarzyszeń Rolniczych

Warszawa, ul. Kopernika 30. — Telef. nr. 145-12.

Wyłączne Przedstawicielstwo na Polskę:

Marschall, Sons & Co Ltd.
Gainsborugh, England.

Lokomobile rolnicze, młocarnie parowe,
Lokomobile przemysłowe (stacionery),
Walce parowe drogowe,
Motory spalinowe.

International Harvester Co
Chicago U. S. A.

Traktory Deering narzędzia motokultury,
Wiązałki, żniwiarki, kosiarki Deering,
Szpagat do wiązałek.

Podeus A. G. — Wismar I|M.

Siewniki do nawozów sztucznych syst.
Westfalja, — Obotrit.

Zakłady Skoda — Pilzno: Wirówki Libella.

Biuro sprzedaży: Syndykat Rolniczy w Krakowie, plac Szczepański 6
i jego Oddział we Lwowie, plac Marjacki 10.

OSTRZEŻENIE!

ORYGINALNE

PIWO OKOCIMSKIE

pierwszorzędnej jakości jest tylko wówczas, jeżeli na korku i etykiecie jest znak ochronny

Prosimy uważać! — OKOCIM 1845 MARKA OCHRONNA — Prosimy uważać!

Piwo podawane na szklanki z beczek jest także w bardzo wielu miejscach fałszowane lub podawane inne za OKOCIMSKIE

Nowość! Nowość!

PIWO OKOCIMSKIE W SYFONACH

REPREZENTACJA: 2374

Kraków, ul. św. Jana 5, tel. 195



Znakomita

Herbata

z Wieżą

wszędzie do nabycia

SZARSKI i SYN

2156 w Krakowie.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: Teatr zamknięty.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

Nowości: „Żona, której nie zna własny mąż“; sensacyjny dramat w 7 aktach.

Promień: „Rin-Tin-Tin“, dramat w 7 aktach.

Reduta: „Kobieta Sfinks“; wielkie arcydzieło włoskiej wytwórni „Alba film“ w Turynie. W gł. roli Italia Almirante.

Sztuka: „Roznosicielka chleba“; dramat awanturniczy w 2 serjach, w jednym programie wraz z zakończeniem.

Uciecha: „Żywy Budda“; dramat z tajemnic świątyń nieznanego Tybetu w 8 aktach.

Wanda: „Mężczyzna-Pajac“; nadzwyczajna oryginalna i ciekawa kinosztuka w 6 aktach.

Warszawa: „Błyskawiczny upiór“; 7 wielkich aktów.

Zmarli.

Dr Walery Momidłowski, naczelnik Wydziału Zdrowia Publ. województwa krakowskiego, zmarł 7 kwietnia w 63 roku życia. Pogrzeb dziś 9 kwietnia o godz. 4 popoł. z domu żałoby przy ul. Łobzowskiej 7.

Marja Szpilczyńska, córka radcy skarbowego, zmarła 4 kwietnia w 21 roku życia.

——xox——

Dyżury aptek.

Czwartek 9 kwietnia:

Apteka pod Złotym Słoniem, Szczepańska 1. — **Apteka pod Aniołem Stróżem,** Zwierzyniec, Kościuszki 4. — **Apteka pod Temidą,** Długa 66. — **Apteka pod Barankiem,** Mikołajska 4. — **Apteka Niebieska,** Dajwór 6.

—— o ——

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 8 kwietnia:

Grand Hotel: Książę Józef Sapieha — Bobrek: Jan Gumiński — Zalesie; Andrzej Zgórski — Sokal; Franciszek Czubalski — Warszawa; Józef Palzer — Morawska Ostrawa.

Hotel Saski: Henryk Nagelberg — Wiedeń; Ludwik Gumiński — Garłukowice; Wład. Trzecieski — Zdaków; Piotr Tumidajski — Gorlice; Jan Penot — Karwina; Janina Lojko — Zakopane; Antoni Herzig — Końska; A. Nofer — Częstochowa; Henryk Tarlerski — Lwów; Hynek Braun — Weinsberg; Jan Nowotny — Krajowice; Stanisław Zaleski — Przewody; Leon Szczawiński — Poznań: Paulina Broczyner — Wiedeń.

—— o ——

PRZEDŁUŻENIE GODZIN OTWARCIA SKLEPÓW. Na skutek starań Izby handlowej i przemysłowej, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zezwoliło na przedłużenie godzin otwarcia sklepów we środę, czwartek i piątek, tj. dnia 8,-go, 9-go i 10-go o dwie godziny.

Na śladach nowej afery szpiegowskiej w Krakowie

Jak się dowiadujemy, **policja krakowska aresztowała kilka kobiet, które wchodziły do koszar wojskowych bez pozwolenia i zawierały znajomości z żołnierzami, wypytując się ich o rozlokowanie oddziałów wojskowych itd.**

Kobiety te **podejrzane są o wysługiwanie się ajentom szpiegowskim państw ościennych.** Z powodu tych wypadków **wojskowość zabroniła wstępu do koszar wszelkim osobom cywilnym** bez wylegitymowania się i zezwolenia dyżurnego oficera.

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej

Ważny do 4 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
0·05	**Warszawy**	**1·26**	**Piotrowic**
1·55	**Lwowa**	**1·48**	**Lwowa**
2·15	**Piotrowic**	5·10	Łodzi
4·00	Piotrowic	5·15	Stryja
6·40	**Lwowa**	5·52	Zakopanego
7·05	Katowic	**6·00**	**Poznania**
7·35	**Zakopanego**	6·20	Warszawy
7·55	Lwowa	6.48	Lwowa
8·25	Wieliczki	6·55	Nowego Sącza
8·35	Warszawy	7·25	Bielska
8·50	N. Sącza	7·28	Wieliczki
10·05	Poznania	7·45	Lublina
10·25	Zywca	8·35	Warszawy
10·25	Rzeszowa	9·45	Lwowa
13·15	**Lwowa**	9·50	Piotrowic
13·30	Zakopanego	10·40	Cieszyna
14·10	**Warszawy**	**12·50**	**Katowic**
14·20	Piotrowic	13·40	Lwowa
14.30	Niepołomic	15·06	Zakopanego
15·20	Przemyśla	15·40	Piotrowic
17·05	**Katowic**	**16·18**	**Katowic**
17·45	Bielska	**16·25**	**Lwowa**
19·15	Warszawy	16·50	Warszawy
19.50	N. Sącza	17·00	Niepołomic
20·10	Lublina	18 20	Wieliczki
20·20	Wieliczki	18·45	Lwowa
21·15	Lwowa	19·00	Piotrowic
21·45	Łodzi	20·20	N. Sącza
22·20	**Poznania**	20·50	Poznania
22·25	Krynicy	**21·10**	**Zakopanego**
23·20	Lwowa	21·25	Przemyśla
23·35	Zakopanego	**21·50**	**Lwowa**
16·15	Trzebini	**22·05**	**Warszawy**
		10·40	Piotrowic

Tłustym drukiem oznaczają pociągi pospieszne.

——ooo——

URZĘDOWANIE W CZASIE ŚWIĄT WIELKANOCNYCH. W urzędach podległych ministerstwu spraw wewnętrznych kończy się urzędowanie w sobotę o 12 w południe, a rozpoczyna się we wtorek rano.

KOLEJ KRAKÓW—KOCMYRZÓW objął wczoraj 1 pułk saperów kolejowych. Na uroczystość tę, która miała bardzo podniosły charakter, przybyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

BIURO DLA SPRAW PODATKOWYCH. W Krakowie powstało biuro dla spraw podatkowych i administracyjnych. Na czele biura stanął delegat min. skarbu dla spraw dewizowych p. Eustachy Gaertner. Biuro to zostało powitane z uznaniem przez sfery handlowe i przemysłowe, które znajdą rzeczową poradę w tych dziedzinach u wybitnego fachowca, jakim jest dr. Gaertner.

URUCHOMIENIE LINJI TRAMWAJOWEJ NR. 4. Dyrekcja tramwaju krakowskiego zarządziła, aby z dniem 13 bm. rozpoczął się ruch tramwajowy na linji Nr. 4. Wozy tramwajowe kursować będą codziennie od godziny 1 w południe do 9 wieczór z rynku głównego do parku dra Jordana.

MAŁOPOLSKIE ZAKŁADY ODZIEŻOWE PRZECHODZĄ W RĘCE PRYWATNE. Jak słychać, Rząd prowadzi pertraktacje w sprawie odstąpienia Małopolskiego Zakładu Odzieżowego firmie prywatnej. O kupno tego Zakładu ubiegają się dwa konsorcja, a to grupa przemysłowców z Białej oraz Związek Kółek Ekonomicznych w Krakowie. Jak wiadomomo, zakłady odzieżowe pomieszczone są w wielkich gmachach dawnego młynu Barucha w Podgórzu i mają sklep w Krakowie przy ul. Szczepańskiej oraz we Lwowie. Cena kupna całego zakładu ze sklepami wynosi podobno 2 miljony złotych.

MIEJSKIE SANATORJUM GRUŹLICZE W KRAKOWIE. W grudniu 1924 wskutek uchwały Zarządu miasta dokonano otwarcia w miejskich zakładach sanitarnych w Prądniku białym sanatorjum dla chorych gruźliczych. Sanatorjum urządzone jest wedle wszelkich wymogów hygjeny dla średnio zamożnej ludności. Lecznica pomieszczona w trzech pawilonach słonecznych, centralnie ogrzanych, oświetlonych elektrycznie, zaopatrzonych w wodociąg, rozporządza dwoma werandami i ogrodem spacerowym dla chorych, posiada własną pracownię chemiczną, Roentgena, lampy kwarcowe oraz cały szereg nowoczesnych przyrządów i środków leczniczych. Zakład gruźliczy w Prądniku Białym przyjmuje chorych z każdą formą gruźlicy. Koszt utrzymania chorego (wikt 5 razy dziennie) wraz z opieką lekarską, lekarstwami, naświetleniami i wszelkiemi innemi zabiegami leczniczemi wynosi około 7 zł dziennie.

Lecznica mieści powyżej 100 łóżek, rozmieszczonych w sześciu salach wspólnych. Obecnie jest w leczeniu 64 chorych. Do komunikacji z miastem służą samochody sanitarne.

Szczegółowych informacyj i wyjaśnień udziela kierownictwo Zakładów w Prądniku białym (tel. 1075) lub miejski Urząd zdrowia (tel. 373).

KONCERT TOW. ORATORYJNEGO W WIELKI CZWARTEK w sali Starego Teatru da nam w tym roku możność usłyszenia wspaniałego dzieła F. Nowowiejskiego, jakiem jest „Quo Vadis“, dramatyczne oratorjum na sola, chóry, orkiestrę symfoniczną z organem i harfą. W wykonaniu biorą udział artyści: W. Lachman-Milewska, która śpiewać będzie partję Lygji, ks. M. Wojtusiak, mający partję św. Piotra i A. Mazanek w roli dowódcy Pretorjanów, chór Tow. Oratoryjnego i orkiestra Związku muzyków. Przy organie p. Jerzy Gablenz. Harfistę sprowadza się umyślnie na ten koncert do Krakowa. Całość przygotowania spoczywa w wytrawnych rękach dyrygenta Tow. Orator. St. Barańskiego, który koncert ten poprowadzi. Ze względu na ogromne koszta i trudności techniczne, nikt w Krakowie nie wykonywał dotąd tego dzieła, które za granicą Polski wykonywane było setki razy z udziałem wielkich chórów i orkiestr. Należy się spodziewać, że cały muzykalny Kraków skorzysta z tej niebywale rzadkiej okazji i pospieszy tłumnie na koncert, który stanie się prawdziwem świętem muzyki polskiej, zwłaszcza że zainteresowanie tym koncertem sięga i poza granice Polski, gdyż wydawca zgłosił przyjazd recenzentów pism i dyrygentów chórów zagranicznych. Także i autor przyjedzie prawdopodobnie na ten dzień do Krakowa.

WYSTAWA URZĄDZEŃ HYGJENICZNYCH MIAST POLSKI jest projektowana w dniach 16 do 19 maja br. w Krakowie w czasie I zjazdu przeciwgruźliczego i IV zjazdu lekarzy oraz działaczy sanitarnych miejskich. Wystawa ma obejmować materjał dotyczący rozwoju miast Polski i ich urządzeń asanizacyjnych, a więc rozbudowy i regulacji miast, kanalizacji, wodociągów, organizacji czyszczenia miast, szpitalnictwa, zakładów wychowawczych, schronisk, przytulisk, żłóbków, zwalczania gruźlicy itd. Z ramienia Komitetu organizacyjnego Zjazdów kieruje wystawą dr Zamorski. Dotychczas zapowiedziały udział w wystawie w razie jej dojścia do skutku następujące miasta: Bydgoszcz, Kraków, Toruń, Warszawa, Zakopane oraz Pol. Ameryk. Komitet Pomocy Dzieciom w Warszawie. Wystawa taka może być nie tylko dla uczestników obu zjazdów bardzo cennym środkiem pomocniczym w obradach naukowych, ale zarazem może być bardzo pouczającą dla najszerszych kół mieszkańców Krakowa i dla przyjezdnych, wobec wielkiej wagi, jakie sprawy te mają dla ogółu społeczeństwa i wobec tego, że wystawa ta ma mieć w przeciwieństwie do zwykłych wystaw, charakter informacyjno-dydaktyczny z wyłączeniem celów handlowych.

ZMIANY NAZW WYDZIAŁÓW MAGISTRATU. Zarząd miasta dla lepszej orjentacji w zakresie czynności poszczególnych wydziałów dokonał następujących zmian w podziale i nazwach wydziałów magistratu: Ilość wydziałów została ustalona na ośm, a nazwy ich brzmią: Wydział I gospodarczy, Wydział II skarbowy, Wydział III przemysłowy, Wydział IV szkolny, Wydział V wojskowy, Wydział VI opieki społecznej, Wydział VII policji miejscowej, Wydział VIII targowy i aprowizacyjny.

Dotychczasowy wydział Ib. (policja miejscowa) otrzymuje numerację wydziału VII, zaś dotychczasowy wydział III b. otrzymuje numerację wydziału VIII, jako targowy i aprowizacyjny.

KRADZIEŻ PROWIANTÓW. Moses Teitelbaum, zam. przy ul. Krakusa 6, doniósł, że w nocy z 6 na 7 bm. włamali się nieznani sprawcy do szafki stojącej na korytarzu i skradli mu 12 kg. smalcu, 1 kopę jaj, 4 litry wina, 4 litry wiśniaku łącznej wartości 160 zł.

UCIEKŁ Z ZAKŁ. OBŁĄKANYCH. Z zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie zbiegł dnia 7 bm. w ubraniu szpitalnem chory Józef Piotrowski, ur. w 1898 r. w Święcianach p. Jasło.

KRADZIEŻ W BANKU. Maurycy Foerster, zam. przy ul. Radziwiłłowskiej 25 doniósł, że dnia 7 bm. skradziono mu w warsz. Banku handl. w Rynku gł. przy kasie złoty zegarek otwarty płaski, marki „Schaffhausen“, wartości 350 zł.

ROZSTRZYGNIĘCIE KONKURSU

NA PROJEKT BUDOWY

GMACHU KASY CHORYCH W KRAKOWIE

Sąd konkursowy po rozpatrzeniu nadesłanych 5? projektów przyznał I. nagrodę projektowi Nr. 15 pod godłem „Parasol“ — II. nagrodę projektowi Nr. 19 pod godłem „Eskulap“ — III. nagrodę projektowi Nr. 33 pod godłem „Y“.

Po otwarciu kopert okazało się, że autorem pracy nagrodzonej pierwszą nagrodą jest prof. dr Adolf Szyszko-Bohusz, autorami pracy nagrodzonej drugą nagrodą są prof. Sławomir Odrzywolski i arch. Roman Bandurski, autorem pracy nagrodzonej trzecią nagrodą jest prof. inż. W. Nowakowski.

Ponadto Sąd konkursowy zalecił do zakupna projekt Nr. 26 pod godłem „Omnia sanitas“ i projekt Nr. 30 pod godłem „Trójka w trójkącie“.

Wszystkie nadesłane projekty wystawione będą w Muzeum Przemysłowem, ul. Smoleńska 9 w czasie od dnia 17 do 19 kwietnia włącznie, w godzinach od 10 rano do 1 w południe od 3 do 6 popołudniu.

SPRAWA LEDNICKIEGO W SĄDZIE APELACYJNYM.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj Sąd apelacyjny rozpoczął rozpatrywanie skargi adw. Lednickiego, wniesionej na wyrok sądu okręgowego z dnia 14 lutego 1924.

Jak wiadomo, wyrokiem tym sąd okręgowy uniewinnił red. „Gazety Warszawskiej", Wasilewskiego, od zarzutu zniesławienia w druku p. Lednickiego i przyznał, że red. Wasilewski, zarzucając adw. Lednickiemu zdradę stanu, działał w dobrej wierze i w interesie dobra publicznego.

Wczorajsze posiedzenie sądu pod przewodnictwem sędziego Kwiatkowskiego trwało od godz. 10 rano do 11 wieczór, z krótką przerwą na obiad.

Zreferowano cały przebieg sprawy w I instancji (sąd okręgowy), odczytano wszystkie zeznania świadków, skargę apelacyjną i odpowiedź na nią wystosowaną przez mec. Kijeńskiego.

Ze strony oskarżyciela p. Lednickiego występują adwokaci Zagórski i Śmiarowski, ze strony red. Wasilewskiego — Kijeński i Zabłocki.

Zarówno p. Lednicki, jak i red. Wasilewski przed sądem stanęli osobiście.

Sąd odrzucił żądania oskarżyciela, co do powołania nowych świadków, zgodził się jednak, aby zbadano ponownie dawnych 11. Przesłuchiwani będą pp. Wojciech Rostworowski, Józef Łukasiewicz, Baudouin de Courtenay, maj. Luskino, Stan. Horwatt, Alojzy Wierzchlejski, Władysł. Szczerbo-Rawicz, Jan Dubrowski, Zyg. Wachowski, Józef Evert, Ludwik Tołłoczko. Pozatem sąd zażądał wezwania jako świadka adw. Ludwika Domańskiego i zapowiedział przesłuchanie p. Lednickiego w charakterze świadka. Dzisiaj dalszy ciąg rozprawy.

NOWE STANOWISKO GEN. SOSNKOWSKIEGO.

Warszawa. (AW). Były minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski, obejmuje w najbliższym czasie stanowisko dowódcy D. O. K. Poznań na miejsce gen. Raszewskiego, przechodzącego do rezerwy.

ZAMACH PATRJARCHY TICHONA NA CERKIEW PRAWOSŁ. W POLSCE.

Warszawa. (AW.) Patrjarcha Tichon ogłosił uroczyste orędzie, w którym kwestjonuje organizację Cerkwi prawosławnej w Polsce, opartej na zasadzie samodzielności. Tem samem kwestjonuje tytuł metropolity polskiego używany dawniej przez metropolitę Jerzego, a obecnie przez metropolitę Dyonizego.

Tichon, jako metropolita wszechrosyjski, pragnie podkreślić, iż Cerkiew prawosławna w Polsce pod względem jurysdykcji duchownej znajduje się pod jego władzą.

KS. USAS PRZED SĄDEM.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 bm. Z Moskwy donoszą, że proces ks. Usasa rozpocznie się w piątek przed sądem gubernatorskim w Mińsku. Po odwołaniu pos. Karczewskiego w Mińsku kierownictwo poselstwa objął radca poselstwa polskiego p. Zieleziński mianowany na to stanowisko.

UMOWA POLSKO-CZECHO-SŁOWACKA.

Warszawa. (Tel. wł.) 8 bm. W związku z podpisaniem umowy handlowej polsko-czecho-słowackiej poseł czecho-słowacki Flieder złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych.

DR. J. DOBRZYCKI. 2.

Wielki Tydzień w Starym Krakowie.

Z wielkim czwartkiem związał się piękny obyczaj umywania nóg 12-tu starcom, niby 12-tu apostołom. Zwyczaju tego, dotąd zresztą dochowanego, dokonywał w katedrze wawelskiej król i biskup w uroczystej asyście, zaś archiprezbiter w Marjackim kościele. Po dokaniu aktu obmywania obdarzano 12 starców. Niekiedy też dawniej używano do tego kleryków; wówczas na ołtarzu stawiano rzędem 12 kielichów z winem i jeden próżny, a przed każdym z nich paczkę opłatków. Klerycy po obmyciu nóg, biegli do ołtarza i chwytali za kielichy i kosztowali wina, rozdzielając między lud resztę wraz z opłatkami; ten zaś z nich, który uchwycił za próżny kielich, umykał, niby Judasz do zakrystji.

W ceremonjach wielkotygodniowych niemałą rolę odgrywały w dawnym Krakowie bractwa religijne, skupiające w łonie swem szerokie zastępy mieszczan, a także ludzi wyższych stanów. Najciekawsze z nich to bezwątpienia istniejące dotąd Arcybractwo Męki Pańskiej przy kościele Franciszkanów, zazywające niegdyś dzięki swej działalności kontemplacyjnej i humanitarnej dużego znaczenia. Założył je w r. 1595 biskup Marcin Szyszkowski, mając na oku hasła epoki kontrreformacji, jak obronę zagrożonej wiary, walkę z herezją, niesienie pomocy moralnej i materjalnej cierpiącym oraz wprowadzone w czyn naśladowanie Chrystusa. Dla bractwa tego przysposobił biskup założyciel w r. 1620 wielką kaplicę Męki Pańskiej, przerobioną z bocznej, obszernej nawy kościoła Franciszkanów. Ze ścian kaplicy tej, ze wszystkich jej ozdób i ołtarzy wieje dotąd niezmiernie żywo duch ascezy religijnej epoki baroku, a rzeźbione sceny Ogrojca, sądu Piłata, Upadku pod krzyżem i Grobu Chrystusa wywołują dziś jeszcze nastrój potężny. Bractwo posiadało ongiś znaczenie i popularność wielką; w gronie członków i protektorów widzimy wszystkich trzech królów dynastji Wazów, a o zaszczyt pełnienia urzędu pisarza brackiego ubiegali się pierwsi mieszczanie. Słynne były procesje brackie, przedsiębrane w różnych okolicznościach, jak np. w r. 1646 na zamek „względem sejmu, który się w Warszawie odprawował" lub w r. 1673 do Grodziska, celem ubłagania św. Salomei o wstawiennictwo u Boga przed Turkiem, zagrażającym granicom Rzeczypospolitej. Najpiękniejsze jednak obchody odprawiało bractwo w wielkim tygodniu. Odziani w czarne stroje brackie, z zasłaniającemi twarz kapturami, z gromnicami w ręku, zgromadzali się członkowie w kaplicy swej, tu w czasie pasji przy śpiewie psalmu „Miserere" biczowali się dyscyplinami po gołych plecach, poczem odbywali w gotyckich krużgankach kościoła, na tle średniowiecznych fresków z Męką Pańską, uroczyste procesje, potęgą nastroju krusząc w proch serca widzów. Do najciekawszych jednak pod względem kulturalnym stron działalności bractwa należało uwalnianie więźniów w wielkim tygodniu, ku upamiętnieniu uwolnienia Barabasza. Wogóle miało bractwo w statutach swych zaleconą opiekę nad więźniami; w tym celu mają „Panowie starsi nawiedzać wszystkie więźnie i naprzód omywszy i ochędożywszy wszystkie i dawszy jeśliby kto tego potrzebował koszulę nową, albo suknię, przywieść wszystkich do spowiedzi, do skruchy i do Stołu Pańskiego", a także wedle możności obiad im dać. Niekiedy też bractwo wyzwalało więźniów, siedzących za długi, płacąc należne kwoty. Wyzwalanie w wielkim tygodniu odbywało się z należytym ceremonjałem. Już we środę otrzymywało bractwo wykaz więźniów, których sprowadzano na ratusz i przygotowywano do spowiedzi. W wielki czwartek, więźniowie odziani w darowane im przez bractwo nowe szaty, przystępowali w „pańskiej izbie" w ratuszu do Stołu Pańskiego w obecności archiprezbitera marjackiego i rajców, poczem następywała wspólna uczta, przyczem bracia pełnili służby. Po obiedzie umywano więźniom nogi, a pisarz bracki odczytywał nazwiska tych, których za staraniem bractwa uwalniano. Burmistrz całował w czoło uwolnionych, poczem mężczyźni, odziani w czarne kapy, a niewiasty głowy chustami obwiązawszy, szli z świecami płonącemi w uroczystym pochodzie do kościoła Franciszkanów. Procesję tę prowadził archiprezbiter marjacki. Więźniowie t. zw. „głownicy", tj. ci, którym groziła kara śmierci, nieśli w ręku trupią głowę, wyproszeni od kary chłosty dyscyplinę itp. (Cdn.).

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

ROLNICY
Kupujcie węgiel kopalni »Jakób«!
Jeżeli jeszcze nie kupiliście, sprobujcie.

KOPALNIA »JAKÓB«
eksploatuje wyłącznie najgłębsze pokłady w Zagłębiu Dąbrowskiem t. zw. podredenowskie, należące do grupy „FLORY".

Węgiel z kopalni „Jakób"
zawiera z górą 7,500 kalorji i niecałe 3% popiołu.

Węgiel z kopalni „Jakób"
nie ustępuje najlepszym węglom górnośląskim.

2852

Przed wojną sprzedawany był stale o 10% drożej od węgla z pokładu „REDEN".

!! WŁADYSŁAW ROPSKI !!

Centrala: Rynek Główny 39. Linja A-B. Kraków.
Filja: Rynek Główny 30. Linja C-D. Kraków.
Telefon 4102 i 8529.

Główne biuro kupna i sprzedaży kamienic, domów, willi itp.

Ma do sprzedania poniżej podane objekta:

W NOWYM SĄCZU dom murowany 5 pokoji z kuchnią, a ogrodem, w całości wolny. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

FOLWARK 117 mórg z wszelkiemi zabudowaniami gospodarczemi oraz inwentarzem żywym i martwym 3 klm. od stacji. Cena 250 zł za 1 mórg. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU kamienicę wraz z kinem, restauracją kompletnie urządzoną oraz mieszkaniem 4 pokoje kuchnia. Cena 40.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

GOSPODARSTWO 9 mórg, w tem pół morga łąki, 1 i pół morga lasu, dom mieszkalny, zabudowania gospodarcze, inwentarz żywy i martwy. Cena 5.500 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

NA PÓŁWYSPIE „HEL" parcele budowlane ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

3 KLM. od Krakowa dom parterowy murowany, dachówką kryty, 2 pokoje, kuchnia i sklep, wszelkie zabudowania gospodarcze oraz ogródek. Cena 5.500 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego. Centrala Rynek 39 lub Rynek 30.

KILKA willi oraz pensjonatów do sprzedania i wydzierżawienia ma firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

KAMIENICĘ w Krakowie II p. z wolnem mieszkaniem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

WILLĘ w Krakowie z wolnem mieszkaniem 4 i 6 pokojowem ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

W WARSZAWIE kamienicę III p. i II p. z wolnemi mieszkaniami. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

WE LWOWIE kilka kamienic oraz domów z wolnemi mieszkaniami. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

W KRAKOWIE dom parterowy murowany (nowy) w całości wolny, 2 pokoje, kuchnia, przedpokój. Cena 12.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

KILKA gospodarstw większych i mniejszych w Małopolsce, Kongresówce, Poznańskiem i na Pomorzu ma do sprzedania firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

GOSPODARSTWO koło Wadowic 4 i pół morga wraz z zabudowaniami gospodarczemi oraz ogrodem. Cena 4.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

GARBARNIĘ kompletnie urządzoną wraz z budynkami i domem mieszkalnym. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

FABRYKĘ przetworów kostnych wraz z budynkami, w pełnym ruchu. Cena 18.000 zł. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

FABRYKĘ skór na Górnym Śląsku z kompletnem urządzeniem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

SKLEP masarski w Krakowie przy głównej ulicy wraz z mieszkaniem. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30.

KINO kompletnie urządzone bardzo dobrze prosperujące w większem mieście przemysłowem. Cena 12.000 zł. — Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Centrala, Rynek 39 lub Rynek 30 Kraków.

CUKIERNIĘ kompletnie urządzoną w pełnym ruchu. Sprzeda firma Władysława Ropskiego, Rynek 39 lub Rynek 30 Kraków.

KILKA sklepów w Krakowie z wolnemi mieszkaniami i bez tychże ma do sprzedania w cenie od 2.500 zł wzwyż — firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30 Kraków.

FABRYKĘ tasiem gumowych w Warszawie, kompletnie urządzoną, w pełnym ruchu. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

CEGIELNIĘ kompletnie urządzoną w pełnym ruchu. Cena 90.000 zł, dogodne warunki spłaty. Sprzeda Firma Władysława Ropskiego, Centrala Rynek 39 lub Filja Rynek 30.

UWAGA! Każdy, kto chce kupić lub sprzedać szybko i korzystnie lub dobrze ulokować kapitał, niech się uda z całem zaufaniem do Głównej Firmy Władysława Ropskiego w Krakowie. Centrala: Rynek Linja A-B 39. Filja: Rynek Linja C-D 30. Telefon nr. 4102 i 3529.

Bracia BILEWSCY

W Krakowie, obok kościoła N. P. Marji
Rynek gł. 4. — Telefon 3014.
MAGAZYN GALANTERYJNY
Obuwie marki F. L. Poppera
skład kapeluszy filcowych i słomkowych męskich
KUFRY, WSZELKIE PRZYBORY DO PODRÓŻY
oraz
PRACOWNIA RĘKAWICZEK I SZWALNIA BIELIZNY MĘSKIEJ
Założona w roku 1850. 2356

FORTEPIANY

Krzyżowe prawie nowe
PETROF CZARNY, Wirth orzechowy
okazyjnie do nabycia. 2400
ZYGMUNT RABA nast. Kraków Św. Anny 3.

MASZYNY do szycia znane gwarantowane „Kasprzyckiego" hurtowo-detalicznie poleca skład fabryczny „The Kasprzycki Company" w Warszawie, Marszałkowska 153, tel. 104-51. Dogodne spłaty ratami. Prowincja może zamawiać listownie w Warszawie. Aparat do haftu bezpłatnie. Konkurencyjne 85 zł. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43, Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17, Foksal 11. 2090

Tanie źródło

dla zakupu 2275
zagranicznych mydeł
toaletowych oraz wszelkich artykułów w zakres szczotkarstwa wchodzących.
Ceny mydeł począwszy od zł. 1.85 za tuzin.
do nabycia u firmy
Henryk Ringel Kraków
Grodzka 14 w podworcu.
Uwaga! Tylko dokąd zapas starczy.

POPIERAJMY

przy obsadzaniu posad w pierwszym rzędzie naszych inwalidów i wdowy po wojskowych!

Następujący inwalidzi i wdowy po wojskowych poszukują posad:

1) Wszołek Jan, pom. handl.
2) Hajduk Józef, b. urz. poczt., poszukuje posady kancelaryjnej.
3) Dudziak Stanisława poszukuje pracy jako krawczyni, ew. biurowej.
4) Mroczanowski Tomasz — do jakiejkolwiek pracy.
5) Zieliński Aleksander — ślusarz wykwalifikowany.
6) Koczenarz Stanisława, b. nauczycielka, poszukuje posady biurowej, wzgl. lekcji.
7) Mateja Jan, koszykarz.
8) Kopeć Marja, 7 klas szkoły powsz., poszukuje posady biurowej lub pom. handl.
9) Czesak Piotr poszukuje posady woźnego lub stróża.
10) Rysik Stanisław poszukuje jakiejkolwiek pracy.

Zgłoszenia do Związku Inwalidów Wojennych, Kraków, Podzamcze 30.

Proszki dla dorosłych
z f. „KOWALSKINA"
2163 usuwają **BÓL GŁOWY**
Wyrob. Lab. Chem. farm. Ap. Kowalski.

DROBNE OGŁOSZENIA

Wolne posady.

FARBIARZA do garderoby dla jednej z krakowskich firm poszukuje Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

MASZYNISTĘ majstra do elektrowni na prowincję poszukuje Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

MECHANIKA do naprawy maszyn do pisania na prowincję. Zgłoszenia Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

FRYZJERA damskiego do jednego z większych zakładów w Wilnie poszukuje Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

BONĘ starszą do dzieci na prowincję poszukuje Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

BIURALISTÓW wszelkiego rodzaju poleca Państwowy Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

FABRYKA papy poszukuje majstra ewentualnie kierownika. Zgłoszenia do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

ROBOTNIKÓW i robotnice sezonowe może dostarczyć natychmiast Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

PŁYWAKÓW wyszkolonych, umiejących zarazem kierować łodziami na Wiśle, poszukuje od 1. V. br. Państwowy Urząd Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

POTRZEBA dwóch młodych kawalerów, zdolnych, samodzielnych tokarzy drzewa. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

PRASOWACZ (krawiec) potrzebny od zaraz do jednej z pralń krakowskich. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

ROLNIK zawodowy, znający się na plantacji buraków, hodowli bydła i drobiu oraz ogrodu owocowego, kawaler, na gospodarstwo 50 morg. potrzebny na wyjazd koło Torunia. Zgłoszenia do Państw. Urz. Pośr. Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30.

6 POSAD szoferów w Krakowie, inżynierów-mechaników i elektrotechników w okręgu krakowskim, pływaków umiejących kierować łodziami na Wiśle dla Krakowa, maszynista do elektrowni na prowincję, samotny kreślarz do fabryki maszyn w Poznańskiem, lekarz weterynarji dla okręgu kieleckiego, mechanik obznajomiony z urządzeniami gorzelnianemi, spawacz blachy, blacharze i kotlarze miedziani do fabryki aeroplanów, kaflarze, maszynista-drukarz, emaljer specjalista na naczynia kuchenne do Warszawy, 3 studniarzy, giserzy i wykwalifikowany karniarz do odlewni, technik lub inżynier do budowy dróg, 2 zecerów, kobieta do prowadzenia magazynu szkła, kowal żonaty na folwark, tokarz do obróbki żelaza, monter maszynowy i monter armaturowy, 2 samotnych tokarzy, kilku robotników placowych, umiejących grać na dętych instrumentach.

Robotnicy krakowscy mają zgłaszać się osobiście w Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30, a zamieszkali na prowincji podać listownie rok urodzenia, stan rodzinny, czas pracy w zawodzie itd.

SŁUŻĄCA, umiejąca dobrze gotować, z dobremi świadectwami, znajdzie miejsce u rodziny z 3 osób od 1 maja br. Zgłoszenia osobiste do Adm. „Gońca Krak." od 4—5 popołudniu.

MŁODEGO, dobrze poleconego aptekarza poszukuje od 15 kwietnia br. Zielona Apteka, Wejherowo, Pomorze. 155

NAUCZYCIELA na wieś do 12-letniego chłopca, z dobrą znajomością łaciny i niemieckiego poszukuję od Świąt: W. Popiel, Kostrzynek, p. Wysoka, pow. Wyrzysk. 148

MASZYNISTKA z gruntowną znajomością języka polskiego poszukiwana do Katowic. Wynagrodzenie miesięczne 150—200 zł. Oferty do skrzynki pocztowej 131 Poznań. 140

KOŁODZIEJA specjalistę na pudła poszukuje zaraz na stałą i samodzielną pracę Konrad Dahmer, fabryka powozów, Wąbrzeźno, Pomorze. 107

NOWO utworzone przedsiębiorstwo handlowe poszukuje kierownika fachowca zbożowego, posiadającego możliwie także i znajomość branży żelastwa. Wnioski z życiorysem oraz podaniem żądanego wynagrodzenia uprasza Pomorska Spółka Okowiciana w Starogardzie. 150

POTRZEBNA od 15. 4. lub 1. 5. do skromnego domu na wsi, dobrze wychowana i skromna panienka do dzieci i pomocy pani domu, najchętniej z znajomością krawieczyzny. Oferty z podaniem pensji uprasza Gniotowa, Michorzewko, poczta Michorzewo, pow. Nowotomyśl. 151

Poszukujący posad

REPATRJANT z Władywostoku, lat 42, dozorca domu, mający na utrzymaniu rodzinę z 5 osób, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Zgłoszenia do Państwowego Urzędu Pośr. Pracy, Kraków. Podzamcze 30.

ŚLĄZAK z zaboru czeskiego, lat 33, władający biegle językiem polskim, niemieckim i czeskim, absolwent szkoły handlowej, z praktyką biurową i magazynierską, biegły stenograf, pisarz na maszynie i stylista w językach wyżej wymienionych, poszukuje odpowiedniej posady w Rzeczypospolitej Polskiej. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Biuro". 2355

Sprzedaż i kupno

RZĄDCA-AGRONOM, z praktyką 10-letnią, obecnie bez posady, prosi o jakiekolwiek zajęcie. Wiadomość pisemną do Adm. „Gońca Krak." pod „Agronom". 98

PŁASZCZ, granatowy damski, na osobę wysokiego wzrostu do sprzedania: Kraków, Filipa 3, I p. 101

FORTEPIAN wiedeński dłuższy za 350 zł do sprzedania. Wiadomość: ul. św. Krzyża 5, I p., drzwi na lewo.

OKAZYJNIE do sprzedania skrzypce nowe, cena 25 zł. Jakób Lemba, Skład papieru, Starowiślna l. 17. 2336

GOSPODARSTWA, 30 mórg dobrej ziemi, budynki murowane pod dachówką w dobrym stanie, z inwentarzem żywym i martwym, korzystnie do nabycia. Cena podług umowy. Jan Makoś, Borek Mielewski, pow. Kępno, Poznańskie. 154

Mieszkania i lokale

POKOJU z kuchnią poszukuje małżeństwo mające tylko 1 dziecko. Zgłoszenia z podaniem ceny do Adm. „Gońca Krak." pod „Wysoki czynsz". 105

Matrymonialne.

URZĘDNIK na wyższym stanowisku rządowym, lat 36, szatyn, z braku znajomości pragnie poznać pannę lub wdowę do lat 32, zamożną, w celu matrymonjalnym. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „Szczęście". 96

Rozmaite

KWIATY czas już przesadzać. Czy macie książkę Bettena, prakt. hodowla kwiatów w pokoju, z rycinami. Cena 4.20 zł, z przesyłką za pobraniem pocztowem 5.20 zł. Wysyła M. Arct, Warszawa, Nowy Świat nr. 35. 108

CZY Panie i Panowie są bez pracy? Czy chcecie Państwo zarabiać? Ja daję pracę przez którą tyle jak nigdzie zarobić można. Informacyj bezpłatnie udziela: Adolf Agater, Poznań 3, Łazarz, ul. Mottego nr. 2, IV p., lewo. (Na odpowiedź proszę znaczek załączyć!). 111

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Berkowicza.